

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Wzrost: Marcina bisk.
Intro: 5 braci Polaków.
Pojutrze: Dydaka.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 7 16 zach 4 12
Jutro: » » 7 17 » 4 10
Pojutrze: » 7 19 » 4 9

Odezwa

Do wyborców okręgu wyborczego
Sztumsko-Kwidzyńskiego.

Gdyż dotychczasowy poseł do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego Sztumsko-Kwidzyńskiego, p. radca Eichstaedt, złożył mandat, odbędzie się w dniu 16 listopada w Kwidzynie uzupełniające wybory.

Naszym kandydatem jest p.

Witold Donimirski

z Hohendorfu.

Wzywamy wszystkich naszych walmanów tegoż okręgu wyborczego, aby jak jeden mąż stawili się, zaopatrzeni w swoją legitymację i tam oddali swój głos na naszego kandydata.

Dano w listopadzie 1909.

Prowincjonalny komitet wyborczy
na Prusy Zachodnie i Warmię.

St. Sikorski, sekretarz.

Nie wytepią nas!

Szczucie hakaty nie zważa na nic, co świat chrześcijański, co cywilizowany świat uważa za święte i nietykalne. Wszystko tutaj, wszystko depce i w niezmiernej butcie żyjąc dla chwili wola: biada sprawiedliwieści! Historia powiada jednakowoż, że nędżny czas brutalna siła panować nad sprawiedliwością nie może. Nasza sprawa polska jest zbyt sprawiedliwa, żebyśmy w końcu nie mieli zwyciężyć. Marnotę kulturowej działalności pruskiej poznał nawet niemiecki profesor Hans Delbrück w Berlinie i potępiając ją świeżo pisze co następuje:

»Ze polityka nasza (pruska — Red) szkolna już w zasadzie jest mylną, że za dnego Polaka nie zrobiła Niemcem, ani go nawet nie zbliżyła do niemieczyny, lecz raczej całą ludność polską od niej oddala, temu nikt już na seryo nie zaprzecza.

Polityka kolonizacyjna szczyści się wynikami, — ale dla czegoż by wyniki nie miały być? Czy to nie zbudza uczucia porażającego, jeśli się zważy, że chłopca niemieckiego postawić można tylko wtedy na nogi jeśli mu się daje dobroczynną zapomogę (9000 marek przeciętnie na każde gospodarstwo), podczas gdy Polak, pomimo upodlenia i uciska, jakiego doznają, groszem, zdobytym mozolnie w kopalniach, wywalcza i utrwała sobie byt? Przed którymże potomkowie nasi kiedyś więcej mieć będą szacunku?« (Oczywiście przed polskim — Red).

»Sam Bismarck bez ogródki powiedział, że po osadzeniu drobnego włościństwa niemieckiego nie spodziewa się niezego.«

Hakata zachwała zakładanie niemieckich kolonii robotniczych. »Skąd wszakże wzięć, powiada Delbrück, tych robotników? A choćby ich były tysiące, to jednak nicby to nie znaczyło. W Prusiech mamy cztery miliony Polaków, każdy dziesiąty człowiek jest więc Polakiem. Cóż wreszcie począć

mają właściciele ziemscy w okolicach niemieckich, jeśli ściagać się będzie stamtąd zasiedziało, choć już nielicznego robotnika, aby go tu za pomocą wsparcia z worka podatkowego usadowić?«

»Kolonizacja przyczynia się do polszenia miast. Szaloną polityką germanizatorską zrobiliśmy (Prusacy) sobie wrogami na śmierć i życie szlachtę polską, duchowieństwo polskie i polskie mieszczaństwo. Rzemiosło niemieckie cofa się.«

»Skutek polityki na kresach wschodnich jest przeto ten, iż w okolicach mieszanych Polak stał się człowiekiem wolnym, Niemiec zaś przez stypendya, subwencje, wsparcia, dokładki, związki spółkowe, rozciąganie nad nim opieki, jako też przez kontrolowanie jego usposobienia, stał się zależnym. Nie można się przeto dziwić, że — jak wyraził się pewien wysoki urzędnik — często jest niepodobieństwem poruczyć jaką pracę rzemieślnikowi niemieckiemu. Bierze on bowiem ceny podwójne i dufa w to, że w interesie niemieczyny wszyscy Niemcy popierać go muszą. Obawiam się przeto, że wszystkie mowy, które wygłaszać każe »Ostmarkenverein«, nie wiele poskutkują, jeśli się zapomni o tem, że korzeniem powodzenia mieszczaństwa jest zastosowanie się do hasła: »Selbst ist der Mann!«

»Wysoki rząd wprowadzie zapobiega rozrostowi polskości, jak może. Jeśli n. p. mieszczaństwo polski pobudować sobie chce w pobliżu Poznania w ogrodzie swoim dom, wtedy konsensu budowlanego nie otrzyma. Ale czy to pomoże?«

Nie, przeciwko silnej woli obronienia się z naszej strony nie pomogą żadne sztuki kulturalne. Bardzo źle jest, gorzej może jeszcze będzie, ale na duchu upaść mimo wszystko nie potrzebujemy. Tylko własne zleniwienie i upodlenie ducha może nam zadać cios śmiertelny. Znamy nasze prawa, znamy nasze obowiązki. Praw naszych bróńmy, obowiązki nasze spełniajmy, a reszta śmiało z ufnością i wiarą pozostawmy Bogu.

Co tam słyhać w świecie?

— Socjaliści odnieśli nowe wielkie zwycięstwo. W Berlinie odbywały się zeszłej środy w 16 okręgach w trzeciej klasie wybory do rady miejskiej. Socjaliści zdobyli 14 okręgów, postępowcy zaledwie 1, a w 1 odbędzie się ściślejsze wybory. Socyalistom przybyło nietylko 3 nowych radnych, ale liczba głosów powiększyła się znacznie.

Sławny lekarz-profesor niemiecki dr. Leyden w Berlinie, któremu niedawno zarzucano publicznie, że płaci łapówki rozmaitym agentom za sprowadzanie mu bogatych pacjentów, został po zbadaniu sprawy przez honorowy sąd lekarski i przez władzę uniwersytecką, usunięty ze stanowiska kierownika stacyi wewnętrznych chorób w największym lazarecie Berlina.

— Sekretarz stanu Kraetke ma podobno zamiar złożyć urząd. Na następcę jego w kierownictwie poczty Rzeszy upatrzony jest podobno podsekretarz stanu w urzędzie skarbowości, tajny radca Twele.

— Austriacki następca tronu, ks. Franciszek Ferdynand przybędzie z małżonką swoją w dniu 11 bm. w odwiedziny do cesarza niemieckiego do Poczdamu.

— Zupelny odpoczynek niedzielny uchwalili na 10 publicznych zebraniach w Berlinie pomocnicy kupieccy. Aby umożliwić robotnikom zakupienie potrzeb w dniach powszednich wystósowano wszystkich przemysłowców berlińskich prośbę, by wypłatę zarobku przelożyli ze soboty na piątek.

— **Austria.** W Pradze, stolicy Czech, odbyło się liczne zebranie posłów do sejmu czeskiego i do parlamentu austriackiego, oraz czeskich członków Izby Panów i powzięło uchwałę przeciwko zaprowadzeniu ustawy językowej w niemieckich prowincjach Austrii. Ustawa ta, wykluczająca wszelkie inne języki słowiańskie z szkoły i urzędu, obraża bowiem poczucie sprawiedliwości. W rezolucyi wyrażono rządowi brak zaufania i zapowiedziano najostrejszą walkę.

— Niemcy w Galicyi zażądali własnego niemieckiego seminarium nauczycielskiego, więcej szkół niemieckich i prawa wyborczego takiego, aby mógł być wybrany poseł Niemiec z Galicyi. Z temi żądaniami udała się deputacja Niemców, których jest w Galicyi zaledwie 150 tysięcy, do namiestnika B. przyńskiego i marszałka hr. Badeniego. Przyrzeczono deputacji Niemców, iż się uwzględni jej żądania co do szkół; natomiast żądania co do ustanowienia osobnego katastru wyborczego dla Niemców, odrzucono. Garstka Niemców w Galicyi otrzyma więc własne seminarium nauczycielskie. Taką czułością nie odznacza się wcale rząd pruski w obec 3 milionów Polaków, którzy ani jednej szkoły polskiej w Prusach nie mają.

— **Grecya.** W Grecyi zanosi się na wielkie powstanie ludu w obronie króla. Wielka część posłów i naród chcą się pozbyć teraźniejszych rządów ligi wojskowej, która króla i parlament uważa za igraszkę. Pałac króla greckiego pilnuje bezustannie wojsko. Cesarz Wilhelm radził mu osieść na wyspie Korfu i prawdą jest, że król kazał tamtejszy zamek oporzadzić, ażeby tam z swoją rodziną odczekać dalszego przebiegu wypadków. Siostry jego, królowa angielska i carowa wdowa wstawiały się za nim już w sierpniu u rządów swych mocarstw, ażeby wymusiły na turku wyspę Kretę dla Grecyi, ponieważ od tego zależało dalsze położenie rodziny królewskiej, ale nadaremnie. Król oświadczył, że nie wie, co się z nim jeszcze stanie, ale dobrowolnie korony nie złoży, ponieważ straciłby wówczas prawo do pobierania 600 tysięcy marek rocznej pensyi, które mu Rosya, Anglia i Francya zagwarantowały na wypadek, gdyby musiał tron złożyć.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Sprawy polskie.

— Dalsze wynurzenia szpiega policji pruskiej Rakowskiego ogłaszają obecnie gazety polskie. Rakowski podaje, że na pogrzebie ks. arcybiskupa Stabilewskiego komisarz kryminalny Boehmer stał pod amboną i stenografował mowę ks. Michalskiego i kanonika Dalbora, że ks. Michalski za staraniem radcy policyjnego Zachera został przesiedlony na probostwo wiejskie za swoje patryotyczne przemówienie na pogrzebie ks. arcybiskupa Stabilewskiego, że p. Zachar w sprawach polskich odbywa narady z ks. biskupem Likowskim, że jeden z kanoników odgrywa rolę dwuznaczną a przy obradach nad urządzeniem pogrzebu protestował przeciw udziałowi ks. arcybiskupa Teodorowicza. »Dziennik Poznański« zasięgnął wobec tego informacji i zaprzecza, jakoby ks. Michalski przesiedlony został na życzenie policji oraz, że ks. biskup Likowski odbywa narady z radcą policji Zacharem. Ks. biskup Likowski upelnomocnił redakcję »Dziennika Poznańskiego« do oświadczenia, że o ile jest coś do załatwienia, ks. biskup z naczelnym prezesem porozumiewa się wprost, a nie przez p. Zachera.

— Drzymała przegrał proces! Sławny Drzymała z Podgradowic oędzie się musiał wynosić z wozu, przegrawszy proces w wszystkich instancjach. Wóz trzeba będzie sprzedać. Co pocznie biedny człowiek z rodziną — trudno orzec. Chałupy mu wystawić nie wolno, z wozu go wyrzucą w stodołce także zakazają mieszkać!

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycecyza. W Reszlu odbyło się 4 bm. walne zebranie związku warmińskiego Towarzystwa Caritas (miłosiernych uczynków). Protektorat przyjął ks. biskup dr. Augustyn Bludau. Staraniem tego związku odbył się niedawno w Olsztynie trzeci kurs do kształcenia pielęgniarek.

Poznań Stary drewniany kościół w Kępnie, który stał przeszło 200 lat, został rozebrany. Na jego miejsce budują nowy, który kosztować ma 180 000 m.

Zburzone gniazdo.

Powieść francuska.

(Ciąg dalszy.)

— Błagam cię mamó, nie mów, nie wspomnij o tem! — zawołała.

— Testament, nie zabił jeszcze nikogo, moje dziecię, a zabezpieczę przynajmniej twoją przyszłość.

Powieki Leonii zamykały się pomimo-wolnie.

Pani de Morellas wyszła na palcach z pokoju.

Stanała na progu nieruchoma, póki równy i spokojny oddech Leonii nie zwiastował w końcu, że złamana bólem i bezsilna usnęła szczęśliwie.

Sen, to najwyższe dobrodziejstwo dla istot zrozpaczonych!

Wtedy hrabina nakazawszy pokojowej nieodstępować na krok od Leonii, pomyślała nareszcie i o sobie.

Choroba wzmagala się z szybkością niesłychaną.

Hrabina czuła dzwonienie w uszach, pulsa uderzały w skroniach jakby młotem oczy zachodziły jakby mgłą, klucie w pierśiach oddech zapierało.

Kazała się rozebrać, położyła się do łóżka, posyłając natychmiast po lekarza, którego zwykle używała.

Nie zastano go w domu. Pojawił się dopiero w południe.

Zaledwie spojrzal na hrabinę dyszącą od gorączki twarz lekarza spoważniała, a na czole okazała się bruzda głęboka.

Zapisał natychmiast lekarstwo i zajął się chorą z całą energią.

Powrócił o trzeciej, i o szóstej po południu.

Bochum. W nowej części miasta Bochum-Ekrenfeld został kościół, wybudowany pod tytułem Meinolfa i Maurycego, w stylu romańskim uroczyscie poświęcony. Miasto liczy teraz jeden kościół prepozytalny, 7 parafialnych, 2 kaplice i jeden kościół klasztorny. W części miasta Voerde został też przed kilku tygodniami założony kamień węgielny pod nowy kościół.

Rosya. Nowy poseł rosyjski u stolicy apostolskiej w Rzymie toczy podobne układy względem założenia nowej biskupiej stolicy dla Syberyi i to w Omsku.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 10-go listopada 1099.

— Prezes regencyjny pan Hellmann powrócił z podróży i objął znów swój urząd.

— Egzamin na asesora sądowego złożył referendaryusz p. Bernsdorf, syn mistrza rzeźnickiego pana B. ztąd.

— Budowa nowego budynku szkolnego w ulicy Wadęskiej jest obecnie na ukończeniu. Koszta tej budowy wynoszą 300 000 marek. Budynek przedstawia się bardzo wspaniale a urządzone jest dla 26 klas, izby dla nauczycieli, rektorów, nauczycielek, dla garderoby. Ogrzewanie odbywać się będzie parą, a urządzone także kąpiel dla dzieci. Budynek ten wystawiony został wedle planu budowniczego miejskiego pana Boldta.

— W domu chorych zmarła gróзка Hinzmann z Dajtk, która niedawno przejechaną została przez dwie kołowniczkiz

Leonia zbudziła się tymczasem i już, zastał ją o szóstej, czuwającą przy lozu hrabiny.

Stan chorej był coraz groźniejszym. Wpadła w delirium.

Rozwinęło się silne zapalenie płuc; czego obawiał się lekarz od pierwszej chwili. Hrabina jak wiemy, przeziębila się wracając do domu, od Ludwika.

Nie dalo się już przerwać choroby, musiała iść swoim trybem.

V.

Tragedya zabójstwa wywołała w całym Paryżu wrażenie nadzwyczajne, i narobiła hałasu nie lada.

Nazajutrz pełno było w dziennikach artykułów, pod sensacyjnymi artykułami. I nie dziw. Wszak występowały dwie tak znane osobistości: Ryszard Brottel i Ludwik d'Arneville, ostatni potomek wielkiego rodu którego przodkowie towarzyszyli już jako rycerze Ludwikowi św. podczas wojen Krzyżowych.

Czyż to nie wystarczało, aby historia stała się głośną.

Z drugiej strony, dramat krwawy odegrał się wśród tak skomplikowanych okoliczności, że te musiały wywołać żywą polemikę.

Doszła ona wkrótce do olbrzymich rozmiarów, przybierając charakter namiętny.

Zdania były podzielone, co do władzy, w tym razie, obrazonego i pokrzywdzonego srodze małżonka.

Wielu nie chciało mu przyznać prawa do takiego surowego sądu doraźnego; tem więcej, że świeżo zatwierdzone we Francyi rozwody, wracały wolność zupełną w podobnych wypadkach małżonkom, i rozkładały łańcuchy, wiążące parę galerników.

Można więc było pozbyć się więzów z łatwością nie uciekając się aż do takich środków ostatecznych.

Wartemborka, przyczem odniosła znaczne uszkodzenia wewnętrzne.

— Izba karna skazała czeladnika kołodziejskiego Badego za kradzież kołowca z pownego tutejszego interesu na 1 rok domu karnego. B. odsiadyuje obecnie za inne przestępstwo kaźń w domu karnym w Wartemborku.

— Przestroga przed rozszerzaniem plotek. Dekarz Michna z Raciborza, powracając kolejką elektryczną z Gliwic do domu, slyszał opowiadające kobiety, jakoby w okolicy Gliwic pewien żandarm napadł na drodze idącą dziewczynę i zrabował jej sporą sumę pieniędzy. Michna bez głębszego zastanowienia powtórzył ową plotkę także w Raciborzu, a ponieważ wymienił przytem nazwisko owego żandarma, ten ostatni zaskarżył Michnę o obrazę. Izba karna skazała oskarżonego na 30 mk. Tylko to, że sąd mu uwierzył, iż nie miał najmniejszego zamiaru obrażenia żandarma, uchroniło oskarżonego od więzienia. A zatem ostrożnie z języzkami.

— Ku przestrodze Osobom występującym przed sądem jako świadkowie i żądającym za zmuę wynagrodzenia, niech posłuży ku przestrodze następujący przykład. Szewc Fr. Waldmana z pewnej miejscowości pod Erfurtem słuchany był w tem mieście w sprawie karnej jako świadek. W kancelaryi sądowej podał, że pracuje u sztukatora i zarabia na godzinę 60 fen. Waldmann otrzymał 3 mk., podczas gdy za zmuę należało mu się tylko 50 fen., bo u sztukatora nie był już zatrudniony. Obecnie skazała go izba karna w Erfurcie na trzy miesiące więzienia za oszukaństwo.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Ruszejny.** W poniedziałek wieczorem spaliła się tu doszczętnie stodoła chałupnika Neumanna. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

* **Wartembork.** Wydarzył się tu nieszczęśliwy wypadek. Wdowa po posiadacielu Nalenz dostała się przy mlóceniu sukniemi w tryby manezu, które złamały jej lewą nogę. Widocznie manez nie ostatecznie był okryty.

* **Ostród.** W Osiekach przejechał wóz

Wszak głosi piąte Boże przykazanie:

»Nie zabijaj!»

Nikt zatem nie ma prawa odbierać życia, swemu bliźniemu.

Czy więc mąż taki, ma być uważany osadzony jako prosty morderca? Czy wypada uniewinniać zbrodnię spełnioną w uniesieniu, w szale namiętnym.

Jeżeli w pierwszej chwili Ryszard wzbronił był ogólną sympatją i współczuciem nastąpił niebawem gwałtowny przewrót w opinii niektórych.

Ze ktoś tam znajdzie w biurku zony pakiet czułych listów od obcego mężczyzny, nie wolno mu zaraz strzelać do kołchanka i kłaść go trupem: nie wolno, wrócićszy do domu, pakować kuli w skronie kobiety, ubranej balowo, z brylantami w szyi i we włosach.

Trochę za wiele pospiechu co prawda.

Na pogrzebie Ludwika d'Arneville był cały Paryż, ma się rozumieć, dystyngowanymi. Na trumnie... okrytej zupełnie kwiatami, odznaczał się olbrzymi wienniec, z róż białych i białych fiołków który jak sobie szepotano do ucha, miał być przysłany przez narzeczoną zamordowanego, pannę Leonie de Lvry.

Z ręczano, że w jednej z karet zamkniętych szczelnie, i z pozapuszczanymi storami jechała ona sama w grubej żalobnej sukience.

Następnie wszystkie sympatyje zwróciły się ku tej nieszcześnie kobiecie, dogorywającej od dni kilku, która ani na chwilę nie odzyskała była przytomności.

Kula, uderzywszy ją powyżej lewej skroni, utonęła gdzieś w mózgu i nie można było jej odszukać.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

naladowany węglami robotnika Hinzmanna tak niebezpiecznie przez szyję, iż nieszczęśliwy natychmiast skonał.

* **Dąbrówno.** Kupcowi p. Markusowi skradziono niedawno kuferek w którym znajdowały się dokumenta w wartości 60 tysięcy marek. Ponieważ złodzieja wyśledzić nie było można, sprowadził okradziony z Berlina komisarz kryminalnego z psem policyjnym. Zwierzę to, idąc za węchem, pobięło najpierw do domu mistrza szewskiego D., którego o tę kradzież podejrzewano, następnie pies udał się nad pobliskie jezioro, wskutek czego komisarz twierdził, iż D. ów kuferek w jeziorze utopił. Przeszukano więc jezioro, lecz bez pożądanego rezultatu. D. mimo to zatrzymano w areszcie, a jak ostatnie wiadomości donoszą, po długim zapieraniu się, przyznał się D., iż kuferek skradł, a nie znalazłszy w nim gotówki, rzucił go do jeziora. Przeszukano więc jezioro jeszcze raz i znaleziono kuferek z dokumentami.

* **Królewiec.** Pięcioletni chłopiec Krause spuszczał się po poręczy schodów, przyczem stracił równowagę i spadł w otwór windy. Chłopak złamał kręgi i na miejscu ducha wyzionął.

* **Królewiec.** Zakaz mowy litewskiej. Jak wiadomo rząd zakazał w pownych miejscowościach używać polskiego języka na zebraniach. Aby się przychlebić Mazurkom i Litwinom postarali się konserwatyści o pozwolenie na używanie języków mazurskiego i litewskiego. Jest to ochlap, który z taski rzucił ginącym według ich przekonania szczeniem mazurskiemu i litewskiemu. Tymczasem jak pisze „Königsberger Allg. Ztg.“ zakazał amtwy w miejscowości Uszlöknien na zebraniu wybraniem wzniesienia okrzyku na cześć cesarza w języku litewskim. Poseł Schwabach wezwał amtwego do cofnięcia zakazu, lecz amtwy nie ustąpił.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** 23 letniego robotnika Danielewskiego z wybudowania sztumskiego szukanego przez prokuratoryę za zgwałcenie pewnej 12 letniej dziewczynki, aresztowano i osadzono w więzieniu tutejszym.

* **Swiecie.** Szesnastoletni syn gospodarza Grefkowskiego z Warlubia wdrapał się na drzewo i chciał strzelać z rewolwetu do wróbla. Zamiast wróbla, trafił 10 letniego syna rob. toika Murawskiego w ramię.

Ponieważ lekarz na miejscu mimo usiłowań nie mógł wydostać kuli, odwieziono chłopca do lazaretu w Nowem.

* **W Starogardzie** postrzelił, jak już pisaliśmy, podoficer Schroeder ciężko swą narzeczoną, Helenę Sprengler, a następnie sam siebie uśmiercił. O smutnej tej sprawie nadeszły bliższe szczegóły. Sch. pochodził z Rygi, w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich. Ojciec jego miał tam posiadłość, a przed 5 laty bandyci go zabili. Wtedy przybył syn jego do Prus i wstąpiwszy do wojska został podoficerem. Ponieważ jednak dużo pił i zaniedbywał służbę, miał nieraz nieprzyjemności, a w końcu załeciono mu, aby wystąpił z wojska. Wtedy to powziął wraz z Sprenglerówną postanowienie pozbawienia się wspólnie życia. Dzień przed wykonaniem tego, zaręczyli się i polali zaręczyny winem, a butelkę wzięli z sobą za miasto, gdzie ten czyn nieszczęsny spełnił. Ją znalezione ciężko raną w pobliżu zabudowań stadniny, a zwłoki jego aż w środku lasu. Poszukiwał go patrol wojskowy z pomocą policyi.

* **Kościerzyna.** Przy gotowaniu smoly poparzył się ciężko gospodarz Lietz w Grabowskiej Hucie. Chciał on zapobiedz pożarowi, gdy się smola zapaliła, ale sam się tak okropnie poparzył na rękach, ramionach i na twarzy, że jest obecnie obłożnie chory.

* **Chełmno.** Okradziono tu kupca i handlarza Groszewskiego. Miał on rachunki do płacenia i skutkiem tego wziął z kasy 2240 marek. Zamiast pieniądze schować, jak należy, położył je we swej sypialni na stół. Naturalnie, że złodziejom było łatwo do nich się zakraść. Weszli do mieszkania przez okno i cały ten skarb ze sobą zabrawszy, bez śladu się ulotnili.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Strzelno.** Na rok więzienia skazała inowrocławska I. ba karna dwóch chłopców szkolnych, Jasińskiego i Dziamskiego z Strzelna za czyn nader lekkomyślny. Pokładli oni latem kamienie na szyny kolei kruszwickiej z ciekawości, czy pociąg się nie wykołei czasem. Za tę lekkomyślność wymierzył im sąd tę nader surową karę, może za surową ze względu na ich wiek młody.

* **Poznań.** W składzie złotnika pana Mańczaka skradziono brylantów i towarów złotych za około 20,000 mr. Tej samej nocy, z środy na czwartek, włamano się również do złotnika Klupca przy ul. Szero-

kiej. Skradziono towarów za około 3000 m. Podobno jednego złodzieja ujęto w osobie dawniejszego pomocnika p. Mańczaka. Obaj złotnicy nie byli zabezpieczeni.

Ze Śląska.

* **Gliwice.** W pewnej tutejszej restauracji założył się jakiś młody człowiek, iż zdoła wypić 10 kieliszków gorzałki, 10 kufłów piwa i jedną całą butelkę wina w ciągu jednej godziny. Lecz ani nie wypił połowy z tego wszystkiego, gdy runął bez przytomności na ziemię. Musiano go odstawić do domu, gdzie lekarz stwierdził zwięzienie jelit.

Sprzedaż drzewa.

— W czwartek, 18 listopada przed poł. o 9 w Olsztynku, u Goeringa, drzewo na opał z obwodów Marony, Pluski, Stawiguda i Moritzfeld.

— W sobotę, 20 listopada przed poł. o 9 w Jalguniu drzewo na opał do lokalnego użytku wedle zapasu i potrzeby, ze wszystkich obwodów nadleśnictwa Ramuk.

Sprzedaże, dzierżawy i licytacje.

— Przed sądem okręgowym w Olsztynie sprzedawana będzie dnia 7 stycznia przed poł. o 10 posiadłość gospodarza Ryszarda Pieczkowskiego w Getkowie, zapisana w księdze gruntowej tom 7, karty numer 197.

Ceny targowe.

Olsztyn, 9 listopada 1909.

Pszenvca	— za centnar	— 9,75 — 11,00 M
Zyto	— " "	— 7,80 — 8,25 "
Jęczmień	— " "	— 7,20 — 7,70 "
Owies	— " "	— 7,20 — 7,60 "
Groch żółty	— " "	— 10,00 — 11,50 "
Groch bury	— " "	— " — " "
Kartofle	— " "	— 1,70 — 1,80 "
Słoma prosta	— " "	— 2,50 — 3,00 "
Siano	— " "	— 2,50 — 4,00 "
Wetłovina	— za funt	— 0,55 — 0,80 "
Wieprzowina	— " "	— 0,50 — 0,85 "
Skopowna	— " "	— 0,60 — 0,75 "
Masło	— " "	— 1,20 — 1,30 "
Jaja za mędel	— " "	— 0,95 — 1,10 "

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odnowiada.

Miechy do zboża i chmielu

polecają
Bracia Simonsen
Rynek 17.

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Pociecha starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca
księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Proszę dobrze uważać na moją firmę. **B. JACOB, Olsztyn,**

ul. Prosta 2.

ul. Prosta 2.

Proszę zważać na me ceny i przekonać się o ich prawdziwości a niezawodnie każdy zdumieje.

Paletoty zimowe gładkie i w paski	od 10 do 36 m.
Jopy z grubą podszewką gładkie i z fałdami	od 5 do 15 m.
Jopy dla chłopców " " " "	od 3 do 8 m.
Paletoty dla chłopców z modnych materyi	od 3 do 10 m.
Plaszcze cesarskie z peleryną i bez	od 10 do 40 m.
Ubrania z kamgaru, sukna i bukskinu	od 10 do 36 m.

Koszule wełniane, gacie, dziane kamizelki,
czapki, kapelusze, krawaty, szelki i parasole

w bardzo wielkim wyborze po zadziwiająco tanich cenach.

B. Jacob, Olsztyn, ulica Prosta 2.

W tym tygodniu

po nadzwyczaj tanich cenach.

Paletoty, jopy, ubrania

materye na ubrania i jopy.

Materye na ubrania, materye na wsypy.

Trykoty, pierze, towary wełniane.

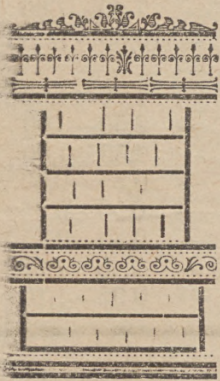
Nowo podjęte:

konfekcya damska.

REHFELD i GOLDSCMIDT, Olsztyn, Rynek 6.

Fabryka pieców

F. Lehnhardta



Olsztyn,
ulica
Olsztyńska
poleca
wszelkie
gatunki

**pieców
kaflowych**
po tanich
cenach.

Zarazem zwracam uwagę na
mój bogato zaopatrny skład
oniček do kwiatów.

Sfarą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.

Deki na konie

w wielkim wyborze bardzo tanio
polecają

Rehfeld i Goldschmidt.

Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

szybko gustownie i tanio

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

Baczność!

Z powodu odstąpienia części
mego placu składowego na roz-
szerzenie ulicy sprzedaje by miej-
sce to opróżnić

wszelkie

— maszyny rolnicze —

po cenach zniżonych.

F. Kłodziński, Olsztyn,
ulica Koronowa 35, skład i han-
del maszyn rolniczych.

Czeladnika rzeźnickiego
przyjmie natychmiast

Bernsdorff,
Olsztyn, Rynek.

Młodszy służący

jako drugi potrzebny od 1
grudnia. Piśmiennie zgło-
szenia wraz z kopiami świa-
dectw (których się nie zwraca)
przyjmie zarząd pałacowy w
Waplewie (Gr.-Waplitz).

Za

stare żelazo

placę teraz 1,70 mr. za
centnar.

F. Brünn,
Olsztyn.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości,
są moje, systemu Singe-
ra (Schwingschiff, Ringschiff
i Central Boblin.)



maszyny
do szycia

dla użytku domo-
wego i dla rzemieślników.

Maszyny familijne

od 55 m. począwszy.

Długoletnia gwarancya.
Bszpłatna nauka wyszywania.
Skład wszelkich przybo-
rów igiel, oleju itp.

Reperacya prędko i tanio.
Spiaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 5.

Polecamy:

Naśladowanie Jezusa
Dziewięć usług do Serca Jezusa
Nowa reguła trzeciego zakonu
św. Franciszka (dwa ostatnie
przez ks. Barczewskiego).

księg. Gaz. Olsztyńskiej-
Maszyny do szycia

pod gwaracyą polecają
Rehfeld i Goldschmidt.

Skład trumien i mebli

BRACIOFF w Wartemborku

najstarszy i największy skład trumien i mebli w miejscu.

Trumny drewniane i metalowe we wszystkich wielko-
ściach od zwyczajnych do najeleganciejszych. Do każdej trumny
stosowne obicie i wyprawy. Deki, poduszki, oblekę,
czepek, wianki, wstęgi, palmv itd.

Bufety, pisarki, szafki salonowe, garnitury
pluszowe, kanapy, stolki, lustra, urządzenia kuchenne
po tanich cenach i najdłuższej gwarancyi.

Pod redakcyą Władysława Pięknego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pięknego w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).